

GRZEGORZ KASDEPKE

KOCHA, LUBI, SZANUJE,  
CZYLI JESZCZE  
O UCZUCIACH



ILUSTROWAŁ  
MARCIN PIWOWAŃSKI

NASZA KSIĘGARNIA

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”,  
Warszawa 2009

Text © copyright by Grzegorz Kasdepke, 2009  
Illustrations © copyright by Marcin Piwowski, 2009

Projekt okładki *Marta Weronika Żurawska-Zaręba*



Niby pani Miłka wyglądała tak samo jak zwykle, ale przedszkolaki wyczuwały w niej zmianę – tylko jaką?!

– Wiem! – szepnęła schowana za krzakiem Rozalka. – Nie poprawia sobie grzywki tak często jak przedtem!

Grześ wyjrzał zza zjeżdżalni. Może i prawda. Ale to chyba nie o grzywkę chodziło. Pani Miłka ogólnie wydawała się jakaś taka... inna.

– A może po prostu ząb ją boli? – wtrącił rezolutny Bodzio. – I myśli, gdzie by tu pójść do dentysty?

Rozalka spojrzała na niego z politowaniem.

– No co?! – zirytował się Bodzio.

– Kiedy ostatnio byłeś u dentysty?

– Wczoraj!

– I co, uśmiechałeś się przedtem?

Chłopiec umilkł. Wprawdzie jego pani dentystka jest bardzo miła, ale Bodziowi nie zdarzyło się jeszcze myśleć o wizycie u niej z uśmiechem.

– Nie pamiętam – mruknął dyplomatycznie.

– To ja ci mówię, że nie – zasapała Rozalka.  
– A pani Miłka uśmiecha się co chwila, jakby ktoś łaskotał ją w pięty.

Na potwierdzenie tych słów pani Miłka uśmiechnęła się szeroko, a potem powędrowała wzrokiem za ogrodzenie przedszkola. Rozalka, Grześ i Bodzio odruchowo zerknęli na jej nogi. Nie, nikt pani Miłki w pięty nie łaskotał.

– Może pajacyk coś wie? – odezwał się po chwili Bodzio. – W końcu zna ją dłużej niż my, prawda?

Prawda, prawda. Pajacyk znał panią Miłkę z czasów, gdy nie była jeszcze panią, lecz po prostu Miłką – i gdy nie wiedziała, kim chce zostać: aktorką czy przedszkolanką.

– Nie wiesz, co się dzisiaj dzieje z panią Mił... – zaczęła Rozalka, ale po chwili zamilkła i wytrzeszczyła na pajacyka oczy.

On także wyglądał inaczej niż zwykle. Siedział w piaskownicy i nie spuszczał wzroku z przyniesionej przez Zosię lalki, co i raz wzdychał.

– Może to jakaś zaraźliwa choroba? – wybełkotał Grześ. – Rozalka, uciekaj!



Rozalka poczuła, że jest jej słabo. Grześ się o nią troszczy – co za radość! Piaskownica, zjeżdżalnia, huśtawki, budynek przedszkola, wszystko to zawirowało wokół niej i Rozalka klapnęła nagle obok pajacyka. Na jej twarzy pojawił się rozanielony uśmiech – taki sam, jaki co parę sekund słała za ogrodzenie pani Miłka.

– Trzeba zawiadomić panią dyrektor – powiedział drżącym głosem rezolutny Bodzio.

Ale Grześ, nie zważając na niebezpieczeństwo, skoczył do przodu, chwycił Rozalkę pod ramiona i wyciągnął ją z piaskownicy. Pani Miłka ocknęła się z zamyślenia i spojrzała na nich niewiele rozumiejącym wzrokiem.



– Zwariowaliście? – wykrztusiła, wstając z ławki. – Rozalka, co z tobą?

– Nie wiem... – szepnęła uszczęśliwiona Rozalka.

– Niech pani do nich nie podchodzi – ostrzegł Bodzio.

– Dlaczego? – zdumiała się pani Miłka.

– Już chyba i tak za późno... – jęknęła Rozalka, zwisając w ramionach spoconego Grzesia. – Na pożegnanie cię pocałuję, mój bohaterze.

Grześ puścił Rozalkę i odskoczył w bok jak oparzony.

– No wiesz! – obruszył się. – Ja cię ratuję, a ty mnie chcesz całować?!



– Nie wstydz się – stęknęła Rozalka, leżąc przy zjeżdżalni. – Powiedz, że mnie kochasz!

Grzesia zatkało. Nie tylko jego zresztą – pani Miłka również wyglądała na oszołomioną. Podobnie jak i pani dyrektor, która wezwana przez Bodzia, nadchodziła właśnie od strony przedszkola.

– Jak widzę, dzisiejsza lekcja jest o miłości – mruknęła, przystając obok pani Miłki.

– To nie lekcja, to samo życie – poinformowała mądra Zosia. – Rozalka zakochała się w Grzesiu, pajacyk w mojej lalce, a pani Miłka w przedszkolnym ogrodzeniu.

– Co?! – wykrztusili pajacyk, Rozalka i pani Miłka.

Oczy wszystkich mimowolnie skierowały się w stronę ogrodzenia. Otaczające je krzewy wyraźnie zadrżały.

– Co pan tam robi, kawalerze? – zapytała głośno pani dyrektor.

– Ja? – Nad ogrodzeniem pojawiła się głowa jakiegoś mężczyzny. – Czekam.

– A na kogo pan czeka? – kontynuowała przesłuchanie pani dyrektor.

– Na Miłkę... – wyznał mężczyzna.



– To mój narzeczony – powiedziała zarumieniona pani Miłka. – Kuba.

Dzieci spojrzały na siebie znacząco.

– Pani Miłko, wolałabym, żeby zakochała się pani w ogrodzeniu – powiedziała pani dyrektor. – Miałabym pewność, że nie odejdzie pani z pracy.

– Nie mam takiego zamiaru! – pisnęła pani Miłka.

Ale pani dyrektor jej nie usłyszała, bo wraz z dziećmiakami pękała ze śmiechu.

**Miłość** – uczucie, które potrafi dokonywać cudów. Jakich? A choćby takich: obcy pan spotyka obcą panią, a po jakimś czasie oboje nie mogą wyobrazić sobie życia bez siebie – no i stają się mamą i tatą. Dziwne, prawda? Bo miłość jest trochę jak superklej – łączy ze sobą ludzi. Tatę z mamą, mamę z córeczką, córeczkę z braciszkiem, braciszka z babcią – i tak dalej. Można kochać rodziców, dziadków, siebie samego, a nawet... chomika! Ludzie zakochani są szczęśliwi, radośni i mają ochotę cały świat zmieniać na lepsze. No, chyba że zakochali się nieszczęśliwie, bez wzajemności – na przykład jakiś pan kocha jakąś panią, a ona jego nie. Wtedy świat

*wyduje się temu panu smutny i ponury. Ale miłość jest zaraźliwa i często pani zaczyna pana w końcu kochać. Gorzej, gdy to małemu dziecku zdaje się, że rodzice go nie kochają. Albo że kochają je mniej niż brata lub siostrę. Na szczęście okazuje się to przeważnie nieprawdą. Podsumowując więc – miłość jest uczuciem, w którym wszyscy powinni się zakochać. Świat będzie wtedy weselszy.*

## RADY DLA DZIECI

Nigdy nie śmieję się z zakochanych – nie jesteś przecież niemądry jak maluch w pieluszce, prawda?

Nie wstydz się powiedzieć mamie czy tacie, że ich kochasz – te słowa ucieszą ich bardziej niż najdroższy nawet prezent.

Co więcej, słowa „kocham cię!” nigdy się nie nudzą. Można ich używać przy każdej okazji.

Jeżeli czujesz się mniej kochany niż brat czy siostra, koniecznie powiedz o tym rodzicom. Albo dziadkom. A nawet pani nauczycielce. To na pewno okaże się nieprawdą – ale może rodzice nie przytulają Cię tak samo często

jak młodszej siostry, bo myślą, że Ty, taki duży, już tego nie lubisz?

Jeżeli zauważysz, że Twój kolega jest smutny, bo twierdzi, że mama lub tata go nie kocha, natychmiast powiedz o tym pani nauczycielce – Twoja pani z pewnością będzie wiedziała, co dalej zrobić.

Jeżeli lubisz jakąś koleżankę czy jakiegoś kolegę bardziej niż innych, to fajnie – ale, uwaga, to jeszcze nie miłość! Zakochasz się, gdy będziesz duży. Za to już teraz możesz zaprzyjaźnić się z kimś na resztę życia.

Jeżeli kochasz swego psa czy chomika, nie musisz go ciągle przytulać i głaskać. Wystarczy, jeżeli okażesz swoim zwierzątkom uczucie, dbając o nie: karmiąc je, wyprowadzając na spacer, a nawet prowadząc do weterynarza na szczepienie – nie chcesz przecież, żeby zachorowały, prawda?



Porozmawiaj z dziećmi o miłości.

Wspólnie zastanówcie się nad różnymi rodzajami miłości.

Opowiedz o swoich miłościach, także tych najdawniejszych: do prababci, do rodziców, brata, do pierwszego chłopaka.

Zachęć dzieci, żeby zastanowiły się nad tym, kogo kochają: mamę, tatę, siostrzyczkę, brata.

Niech każde dziecko opowie, z czym kojarzy mu się miłość – może warto to potem namalować?

Zastanówcie się, jak wyglądałby świat, gdyby miłość nie istniała? Czy coś by się zmieniło?

Namów dzieci, żeby namalowały Rodzinną Pajęczynę Miłości. Jak? W bardzo prosty sposób. Każde dziecko maluje w różnych miejscach na kartce członków swojej rodziny: mamę, tatę, rodzeństwo, babcię, ciocię, wujków i tak dalej. A teraz łączymy poszczególne postacie kolorowymi liniami. Mamę z tatą, babcię z dziadkiem, ciocię z wujkiem. Ale i mamę z córką, mamę z dziadkiem, tatę z babcią. Może warto użyć różnych kolorów? Czy takimi samymi kolorami połączymy mamę z tatą oraz mamę z córeczką? Z iloma osobami jest połączona mama liniami miłości? A brat? Czy każda miłość jest taka sama? Co znaczy określenie „więzy miłości”?

 Wydawnictwo  
**NASZA KSIĘGARNIA**  
www.naszaksięgarnia.pl

---

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c  
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49, faks 22 643 70 28  
e-mail: [naszaksięgarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksięgarnia@nk.com.pl)

Dział Handlowy  
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42  
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32  
e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl) **www.nk.com.pl**

*Książkę wydrukowano na papierze  
Lux Cream 90 g/m<sup>2</sup> wol. 1,8.*

**PaperlinX**

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*  
Redakcja *Magdalena Korobkiewicz*  
Korekta *Magdalena Szroeder, Paulina Martela, Anna Słowik*  
Skład, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-12676-4

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015 r.  
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań